KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, niedziela dnia 8 stycznia 1922 roku. Nr. 6. Rok XVI.

Wielkie słowo z pod Ostrej Bramy.

Dziś więc do urn wyborczych staną mieszkańcy Wileńszczyzny, aby wybrawszy posłów do Sejmu orzekającego w Wilnie przez usta ich, określić los ziemi Mickiewicza i Kościuszki.

Stoimy w obliczu dziejowego momentu, kiedy jeszcze jedna tak związana z Polską połać ziemi męczeńskiej, kolebka bohaterów narodowych i żywy symbol braterstwa dwuch narodów, zespolonych ongiś serdecznymi węzłami, a dziś ciążących ku sobie nieprzepartą siłą wspólnych intesów i strun duchowych pomimo polityki rządu Litwy Kowieńskiej — ma wreszcie wypowiedzieć się co do przyszłości mieszkańców Ziemi Wileńskiej.

Wrogowie Polski chcieliby tę połać ziemi oderwać od nas, oddać ją na łup przyszłych zaborców i dlatego zatruwają ducha tych, którzy niczem niekrępowaną wolę w Sejmie orzekającym wypowiedzieć światu mają. Ale wszystko przemawia za tem, że zwycięży zdrowy instynkt i rozum polityczny ludności Wileńszczyzny i cios, gotowany Polsce i tej Ziemi z nią związanej — chybi celu.

Nie pomogą tu wszystkie sztuczki i knowania litewskie ludzi, którzy, obałamuceni przez wrogów Polski lub płatni przez nich, starają się odciągnąć wyborców od win wyborczych.

Nie pomogą krzyki w rodzaju „Vilnictis", lub „Vilnians Garsas", który w Nr. 82, tłustym drukiem na miejscu naczelnem umieścił „Ostrzeżenie przeciwko wyborom", wołając: „nie obawiajcie się żandarmów i policji (?!), nie idźcie na wybory; jeżeliby kto zmuszał was do pójścia na wybory, to wypędźcie go miotłą z waszego domu".

Nie osiągną celu również i ci, którzy, jako grupa wyborcza, Łastowskiego podburzają białorusinów przeciw wyborom, nakłaniając ich do oddawania — białych kartek, bo w razie oddania białych kartek... Sejm nie dojdzie do skutku. Silną jest agitacja księży litewskich i nauczycieli, działających podobnie i straszących ludność zemstą Litwinów za udział w głosowaniu.

I niektórzy właściciele ziemscy, egzekwujący w bezwzględny sposób włościan, za straty poniesione w czasie okupacji bolszewickiej i niemieckiej, wpływają niekorzystnie na nastrój ludności, mieszkającej dziś w okopach i ziemiankach, ale mimo to, ludność ta liczyć może i liczy na pomoc Polski w odbudowie zniszczonych przez najeźdźców zabudowań i gospodarstw, a podatki wysokie i bezwzględnie nakładane na włościaństwo w Litwie Kowieńskiej odstręczają chłopów od dawania posłuchu agitatorom z Kowieńszczyzny.

Nic też nie poskutkują i plotki prasy litewskiej, jakoby Polska chciała w Wileńszczyźnie przeprowadzić pobór rekruta i ściągnąć daninę, co jest niezgodne z istniejącą w tym względzie wyraźną uchwałą sejmową zwalniającą i Litwę Środkową i pow. Lidzki i Brasławski od tego obowiązku.

Jakiekolwiek i w jakimkolwiek kierunku działające stronnictwa cokolwiekbądź czynić będą — fakt pozostanie faktem, że Sejm wypowie się za przyłączeniem Wileńszczyzny do Polski, wiążąc się z Macierzą w ten czy inny sposób, bo to jest dla ludności nakazem chwili, rozumu i instynktu zdrowego człowieka, który wie, z której strony grozi mu niebezpieczeństwo.

Trudno dziś przesądzać ostatecznie tę sprawę, ale niech nam będzie wolno wyrazić niepłonną nadzieję że Wilno i Wileńszczyzna głośno wypowiedzą się w Sejmie wileńskim za przyłączeniem do Polski, doprowadzając tem do porozumienia się Polski z Litwą i ułatwiając pomyślny rozkwit obu narodów, chwilowo zwaśnionych, a związanych z sobą wielowiekowymi tradycjami, krwią przelaną na polu chwały i zwycięstw odniesionych pod hasłem: „Za naszą wolność i waszą", tembardziej, że i interesy żywotne obu narodów wymagają, tego.

A więc czuj duch!

Moment decydujący się zbliża!

Oby idea przyświecająca Polsce Jagiełły i Jadwigi natchnęły wyborców do spełnienia obowiązku, a narody zwaśnione pojednały.

i. st.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Wywiad z kom. Zabierzowskim. Wynik wyborów będzie znany 13 b. m.

W wywiadzie dziennikarskim gener. komisarz wyborczy p. Zabierzowski oświadczył, że uprawnionych do głosowania jest od 45—53 proc. ogółu ludności.

Sfery żydowskie handlowo-przemysłowe — mówił komisarz — wypowiadają się za udziałem w wyborach. Chociaż więc żadnej listy żydowskiej niema, jednak w ogłoszeniach list polskich w wielu miejscowościach figurują podpisy żydowskie, z czego można wnioskować, iż pewna ilość żydów będzie głosować na listy polskie.

Co zaś do Litwinów, to w ostatnich czasach, mimo ogromnej agitacji z Kowna za abstynencją, Litwini już przychylają się do wzięcia udziału w wyborach, zwłaszcza, gdy widzą bezstronność aparatu wyborczego. Dowodem tego zgłoszona z gminy dangeliskiej (pow. święciański) lista litewska.

Wśród Białorusinów są wprawdzie zwolennicy wstrzymania się od wyborów, bardzo wydatnie popierani z Kowna; ale są też liczne grupy, które całkowicie stanęły na stanowisku wzięcia udziału w akcji.

Pod względem wyznaniowym ziemia wileńska ma 78 proc katolików, 9 proc. prawosławnych 11 proc. wyznania mojżeszowego 1 2 proc. innych wyznań. Ponieważ więc faktycznych Rosjan prawie niema, a są jedynie starowiery, bardzo przychylnie dla sprawy wyborów usposobieni, więc też ludność prawosławna weźmie udział w wyborach, choć zgłoszono jedną tylko listę rosyjską w pow. brasławskim.

Ogłoszenie oficjalne wyników wyborczych nastąpi w dniu 13 b. m.

Ludność wyborami ogromnie się zajmuje, ale z powodu ciemnoty dzieją się rzeczy, które w pewnym stopniu spowodują mimowolną abstynencję. Szerokie masy są tam politycznie zupełnie surowe, kobiety wiejskie nie mogą się oswoić z myślą o posiadanym prawie głosu. Lud zaś często się pyta, poco ma głosować, skoro już zapisał się do Polski. (Ma on tu na myśli zapisywanie się na listy wyborcze).

Z Górnego Śląska

O bezpośrednie porozumienie.

KATOWICE, (A. W.) Calonder wyraził życzenie zapoznania się z poglądami politycznemi ludności miejscowej. W tym celu pragnie porozumieć się osobiście z przedstawicielami ludności. Prawdopodobnie przyjmie przedstawicieli organizacji społecznych, zrzeszeń, związków i t. p.

Konferencja z ministrem Olszewskim i Schiferem.

KATOWICE, (PAT). — Ministrowie Olszewski i Schifer odbyli wspólną konferencję w sprawie ustalenia programu prac komisji. Rokowania w podkomisjach są w pełnym toku. Na porządku dziennym są obecnie kwestje najbardziej sporne. P. Calonder obradował z obu pełnomocnikami i przewodniczącymi poszczególnych komisji.

Badanie niemieckich organizacji robotniczych.

KATOWICE, (PAT). — Pierwszą czynnością d ra Calondera, jako arbitra, będzie rozstrzygnięcie kwestji łączności niemieckich organizacji robotniczych z centralą niemiecką, w której to sprawie delegaci polscy i niemieccy nie zdołali dojść do porozumienia. Sprawa ta ma zostać dzisiaj rozstrzygnięta.

Fałszywe wiadomości.

KATOWICE, (P A T.) Komisja międzysojusznicza zaprzecza wiadomości, po danej przez niemiecką prasę górnośląską, jakoby w tych dniach jenerał Le Rond przyjmował u siebie kilku wybitnych przywódców z Górnego Śląska, przyczem miał wygłosić przemówienie, w którem dziękował polakom za współpracę i pomoc.

Obszar polskiej części Górnego Śląska.

KATOWICE, (P A T.) „Kattowitzer Zeitung" oblicza, iż wskutek decyzji genewskiej odłączono od Rzeszy Niemieckiej na G. Śląsku obszar, obejmujący 331,516 hektarów z 980286 mieszkańcami (według spisu ludności z dnia 8 października 1919 r.)

Rokowania polsko-niemieckie.

KATOWICE, (P A T.) „Oberschlesischer Kurier" donosi z Berlina, że tamtejsze koła miarodajne są przekonane, iż między dn. 15 a 20 stycznia rokowania gospodarcze polsko niemieckie będą ukończone Należy się liczyć z szybką decyzją konferencji ambasadorów w tej sprawie.

Rokowania w sprawie autonomji dla niemieckiego Górnego Śląska między rządem Rzeszy a Prusami utknęły od miesiąca na martwym punkcie.

TELEGRAMY.

Przygotowania do ratyfikacji umowy polsko-czeskiej.

WARSZAWA. Nowomianowany naczelnik wydziału środkowo-europ. w min. spraw zagran. p. Aleksander Ładoś, wyjeżdża na pewien czas do Pragi. Wyjazd jego pozostaje w związku z przygotowaniami do ratyfikacji umowy polsko-czechosłowackiej.

Wsie z za linji demarkacyjnej proszą o przyłączenie do Polski.

WILNO, (W. A. P.) Tymczasowa Komisja Rządząca otrzymała w tych dniach kilkanaście petycji od mieszkańców wsi, położonych poza linją demarkacyjną w Kowieńszczyźnie z gorącymi prośbami o przyłączenie ich do Polski. Miasteczka te i wsie, których nazw ze zrozumiałych względów podać nie może, nadesłały obszerne deklaracje zaopatrzone w przeszło 4000 podpisów. w których proszą o poczynienie starań, aby rząd polski wyrwał je z pod panowania litewskiego i przyłączył do Polski.

Państwa bałtyckie wobec Rosji sowieckiej.

REWEL. (PAT.) Estońska agencja urzędowa ogłosiła następujący komunikat: Stosunki państw bałtyckich z Rosją sowiecką weszły w nową fazę. W miarę tego, jak zacieśniać się będą stosunki pomiędzy Rosją sowiecką, a wielkiemi mocarstwami Rosja coraz bardziej będzie się uchylała od wypełnienia warunków traktatów pokojowych zawartych z małemi sąsiedniemi państwami. Ażeby z powodzeniem móc przeciwstawić się zaborowi Rosji niezbędne jest utworzenie związku państw bałtyckich, łącznie z Polską.

Mobilizacja komunistów.

MOSKWA, (P A T.) Centralny Komitet Partji Komunistycznej postanowił zmobilizować w armji wszystkich komunistów rocznika 1900 i 1899 pod odpowiedzialnością gubernjalnych komitetów partji.

Hindusi nie ustępują.

LONDYN. Nadeszły tu z Indji wiadomości, że narodowy kongres hinduski w Achmeda Chadzie uchwalił, na wniosek Gandhi'ego, uprawiać dalej do tychczasową politykę wobec anglików. Postanowiono nie chwytać się środków gwałtownych, lecz uprawiać stale bierny opór wobec władz angielskich.

Następnie postanowiono na tym kongresie zwoływać po całym kraju jaknajliczniejsze zgromadzenia w celu pobudzania ludności do nieposłuszeństwa wobec ustaw angielskich i angielskiej administracji, a także uświadamiania jej w sprawie bojkotu towarów angielskiego pochodzenia.

PARYŻ, (PAT.) Wedle doniesienia z Kalkuty, niepokoje nie ustały. Liczba aresztowanych przekroczyła 3,500 osób.

Kokietowanie Białorusinów.

WILNO (A.W.) Rząd kowieński asygnował znaczne sumy na otworzenie na Litwie Kowieńskiej białoruskiego seminarjum nauczycielskiego. Białoruski komitet narodowy w Wilnie otrzymał propozycję delegowania nauczycieli do wspomnianego seminarjum, które niebawem ma zostać otwarte.

Gen. Sosnkowski ustąpi?

WARSZAWA. Krążą tu pogłoski, że p. minister spraw wojskowych Sosnkowski, bawiący obecnie na urlopie, po powrocie swym już nie obejmie swego dotychczasowego stanowiska. Pogłoska ta wymaga potwierdzenia. W każdym razie jedno jest — zdaniem kół warszawskich — pewne, mianowicie, że min. Sosnkowski długo już nie pozostanie na swym posterunku.

Syn Karola królem węgierskim?

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Genewy donoszą, że była cesarzowa Zyta opuszcza Madeirę, ażeby poddać się operacji ślepej kiszki. Operacja jest pretekstem do przeprowadzenia nowych zamierzeń Karola. W danym wypadku nie chodzi o Karola, ale o jego najstarszego syna. Zyta ma udać się do Budapesztu, aby syna swego przedstawić jako kandydata do tronu (!). Jednocześnie Karol wystosuje do Węgier odezwę i wezwie Węgrów do powołania syna na tron węgierski. Na zgromadzeniu narodowem ma Zyta odczytać list byłego króla Karola, w którym tenże donosi o swojej abdykacji i prosi zgromadzenie, aby jako następcę tronu powołało na tron jego syna Ottona.

Kampanja przeciwwyborcza.

WILNO (AW.) Wydawany w Wilnie przez znanego z wrogich Polsce wystąpień działacza litewskiego — Michała Biržyszkę — „Głos Litwy" od szeregu dni zamieszcza wezwania przeciwko uczestniczeniu w głosowaniu.

Komuniści litewscy przeciwko wyborom.

WILNO, (A.W.) Litewska partja komunistyczna wydała odezwę atakującą ostro koalicję za tolerowanie wyborów wileńskich, które w rezultacie prowadzą do utworzenia ściany pomiędzy Niemcami a Rosją.

Niemcy wywłaszczają Polaków

WARSZAWA. Z Kwidzynia donoszą, że rząd pruski przystąpił do wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej ponad 3000 morgów. Wywłaszczenie odbywa się wedle dawnej metody pruskiej, mianowicie: wywłaszczeniu podlegają wyłącznie Polacy. Majątki wywłaszczone będą rozkolonizowane między kolonistów z wewnątrz Niemiec.

Rząd rewolucyjny Słowaczyzny

PARYŻ Wychodząca tu „La Slovaquie" donosi, że wiadomość pism czeskich o rozwiązaniu przez rząd polski rewolucyjnego rządu słowackiego, ukonstytuowanego w Krakowie, jest nieprawdą. Również nieprawdą jest, jakoby minister spraw zagr. w tym rządzie Dr. Unger oddał się na usługi rządu czeskiego.

Stolica... wsi polskiej.

(Szkic z małego miasteczka)

Jak rynek jest sercem miasteczka, tak znów miasteczko jest sercem okolicy, która się roztacza dokoła niego. Niezapomniany nasz humorysta Junosza w jednej ze swych powieści podał sentencję wielkiego małomiasteczkowego mędrca, która głosi, że niema takiego miasteczka, do którego nie prowadziłaby droga przez wieś i znów niema takiej wsi, do której nie prowadziłaby droga przez miasteczko Izraelski mędrzec pół życia strawił dla odkrycia tej maksymy i potwierdził ją rysunkiem, złożonym z wielkiej ilości stykających się kół, w centrum których znajdowały się miasteczka tak szczodrze rozsypane po naszej ziemi, Niejedno z nich nędznie wygląda od wsi, ale ponieważ posiada rynek, kościół i uliczki więc jest miasteczkiem, a ponieważ ma kilka sklepów, aptekę, gminę i co pewien czas odbywają się w niem jarmarki lub targi, więc jest sercem, stolicą okolicy bez pośrednio do niej przylegającej.

Kto dłużej mieszkał na wsi, lub zna wieś z częstych pobytów ten całkowicie zgodzi się z tem zdaniem. Pojęcie wieś to pola, drzewa, zieleń, piasek, stawy i rzeczułki; jednak do całości pojęcia należy dołączyć miesścinę, do której dana wieś ciąży, jako do swego szerszego świata, do okienka, przez które wieś łączy się z innemi miasteczkami, z powiatem, Warszawą i wreszcie z całym światem. Zwykle tak bywa, że ze wsi do miasteczka prowadzą boczne drogi, kolujące od wsi do wsi, dopiero w miasteczku zaczyna się szosa, po której lotem ptaka można dolecieć do drugiego miasta do kolei a stamtąd świat cały stoi otworem.

Odwrotnie wszystko, co produkuje świat, wszystko co się tam stanie, wszystkie nowości, mody, wiadomości, przedmioty potrzeby i zbytku — wszystko to razem dąży wszelkiemi drogami do ostatniego celu — do miasteczka Ekwipaż pocztowy w postaci biedki wiezie gazety, listy, depesze, sprawunki, które dla pośpiechu wysłano pocztą, nowości literatury, dzieła rolnicze, próbki towarów, czasem wezwania i listy do składek, czasem prospekty i broszury o nowych wynalazkach i cudownych lekarstwach które służą do tego aby wytumanić jak najwięcej pieniędzy od mieszkańca wsi, mało obeznanego z łajdactwami doczesnego świata

Żydowskie wehikuły, zaprzężone w konie, które jako żydowskie konie weszły do przysłowia, wiozą towary może jeszcze więcej cenne, niż wysłane pocztą, ale za to mniej eleganckie i czyste jak nafta, węgiel, wapno i przedmioty spożywcze. Czego oni nie wiozą? wszystko, co kto zamarzy: od pomników grobowych do paczki szpilek, którą zamówiła pani dziedziczka z Jamek od zegarka do lokomobili od mebli dla pana sekretarza. do otwockiego proszku dla proboszcza. Żydowskie bryki i pojazdy wożą do kolei pasażerów. a w powrotnej drodze znów niezliczoną ilość pak i paczek rzeczy potrzebnych do sklepów a więc bławatów. pierników, galanterji, cukru, kawy, wódek i piwa.

Wszystkie te rzeczy w ostatecznym punkcie gromadzą się w miasteczku, a stąd jak z krynicy spływają strumieniami do wiosek, rozchodzą się po okolicy, rozdrabniają na drobne cząsteczki, zasilające nietylko podniebienia i żołądki, nie tylko okrywające ciało w postaci butów, czapek marynarek, krawatów i paltotów, ale niekiedy czyniące zadość duchowym aspiracjom w postaci lektury i przedmiotów zbytku. Każde miasteczko rozdział przedmiotów otrzymanych, z szerszego świata robi na swoją rękę, każde ma dokoła siebie szereg wiosek i folwarków, które za sila, każde ma swój promień działalności — jedno nie wchodzi w drogę drugiemu i kupiec z jednego miasteczka nie robi interesów na terenie należącym do kupca sąsiedniego miasteczka. Chyba niekiedy i to w największym sekrecie! Wieś ma wygodę z miasteczka, miasteczko, ma dochód ze wsi. dro ga do wsi prowadzi przez miasteczko, droga do miasteczka prowadzi przez wieś. Miasteczko daje wsi gotowy towar, a wieś znów odsyła do miasteczka produkt surowy: zboże, nabiał, inwentarz i wszystko co produkuje. Współdziałanie pełne równowagi, a jaka wygoda! Ledwie chłopu pomyślał o sprzedaniu krowy, już niewiadomo skąd dowiedział się o tem rzeźnik w miasteczku i za kilka dni już jest na wsi i chłop bez zachodu i kłopotu pozbywa się krowy, nawet nie kiwnąwszy palcem w buciel Można jeszcze inaczej — miasteczko nie jest harde, chce wygody dla wsi i dlatego ma tam stałych swych przedstawicieli handlowych w postaci sadowników, pachciarzy, albo dorodnych sklepikarzy, którym do niedawna pobyt na wsi był wzbroniony więc nazywało się, że chwilowo tu zamieszkują, co trwało jednakże 10 i więcej lat bez przerwy. Przez cały tydzień prócz soboty kręcą się po wsi żydzi i żydówki. którzy zawsze kupią i sprzedadzą wszystko co się trafi i za co się trafi. Dzięki tym dwum kategorjom ludzi wieś nie potrzebuje przychodzić do miasteczka, miasteczko przychodzi do wsi, bo jako takie potrzebuje wiedzieć co się na wsi dzieje. Stąd wynika że gdy obywatel ma zboże do sprzedania, kupiec sam przyjdzie do niego i gdy chce coś nabyć — ma pośrednika w pachciarzu, który za maleńki zarobek potrafi sprowadzić nawet proch lub firanki.

A gdy komu mało pojedynczych ludzi, gdy chce się otrzeć o większą ilość kupców, gdy

Kronika telegraficzna.

× Dzienniki niemieckie donoszą, iż katowicka dyrekcja kolejowa niemiecka będzie przeniesiona do Kluczborka.

× W Kownie panuje gorączkowe wyczekiwanie wyborów wileńskich. Prasie polecono nie pisać o wyborach wobec coraz większego zainteresowania ludności.

× „Rzeczpospolita" zaprzecza wiadomości o połączeniu się grupy Dubanowicza ze Związkiem Lud. Nar.

× Do Wilna zjechało wielu dziennikarzy zagranicznych.

× Wszystkie kursy walut obcych, nie wyłączając marki niemieckiej, spadły znów znacznie Tendencja na zniżkę trwa.

× Karachan przybywa do Warszawy z Moskwy dnia 14 go b. m.

× Półwysep Krym ogłosił swą niezależność od Rosji.

× Rząd Ukrainy sowieckiej podpisał umowę z Polską w sprawie wprowadzenia stałej komunikacji kolejowej między Polską a Ukrainą z dniem 15 stycznia b. r.

× Francja przyjęła w zasadzie propozycję amerykańską, wzbraniającą używania łodzi podwodnych przeciwko statkom handlowym.

× Podczas wojny zabronione były rozmowy telefoniczne w obcych językach. Obecnie rząd powziął uchwałę zniesienia tego ograniczenia.

× W sobotę wyjechał z Paryża do Warszawy poseł polski w Paryżu Zamoyski. W Warszawie przedłoży on min. Skirmuntowi sprawozdanie o programie Rady najwyższej w Cannes.

× Dzienniki donoszą o śmierci Voigta, głośnego swojego czasu jako kapitan Koepenick.

× Wbrew zobowiązaniom bolszewicy znowu dowożą repatrjantów jedynie do stacji Kołosowa gdzie wyrzucają ich na śnieg i odjeżdżają, Zobowiązali się oni odwozić repatrjantów do Stołpców jednak tego nie czynią.

× Ministerstwo zdrowia zażądało specjalnych kredytów na walkę z epidemjami. Żądania te będą uwzględnione.

× W ministerstwie przemysłu i handlu. Ustawa ta obejmie całą Polskę i ujednostajni dotych czasowe rozbieżne prawodastwo w byłych trzech zaborach.

Głosy Czytelników.

Jeszcze sprawa zdemobilizowanych.

(Głos zdemobilizowanego)

Często przez prasę poruszana sprawa zdemobilizowanych wojskowych składana jest stale w grób obojętności na którym wyrasta kwiat... zapomnienia, zaś po ulicach Sosnowca i innych miast Zagłębia całe szeregi zdemobilizowanych chodzą bez pracy, w rozgoryczeniu wątpiąc w sprawiedliwość i błądząc w krytycznej sytuacji, jaka ich spotkała po zwolnieniu z wojska.

Rząd i społeczeństwo dla sprawy zdemobilizowanych muszą **więcej** niż dotąd poświęcić uwagi Słyszeliśmy niejednokrotnie, że od Nowego Roku będą zwalniane kobiety tam, gdzie to nie stanie się krzywdą dla ich rodzin na ich miejsce zaś zostaną, w miarę okazanych kwalifikacji i zdolności przyjęci b. wojskowi. Otóż skończył się rok stary, nadszedł rok nowy — rok 1922-gi. Zobaczymy, jak się kraj swoim wywdzięczy obrońcom...

Na apel Rady Obrony Państwa, oraz Naczelnika Państwa, stosownie do hasła naszego wieszcza Mickiewicza „Razem młodzi przyjaciele", wszyscy młodzi jak jeden mąż pobiegli w szeregi, by, z bagnetem w ręku, odeprzeć najeźdźców czerwonych Leninów i Trockich.

Zaliczając się do tych wszystkich nadmieniam, że w lipcu 1920 r., kiedy wstąpiłem w **szeregi** armji ochotniczej zajmowałem dość poważne stanowisko i nie liczyłem się z tym, że wstępując do wojska niszczę całą swoją karjerę i rujnuję przyszłość swoją, wiedziałem tylko o tem, że jestem polakiem i kiedy matka — Ojczyzna woła o pomoc — pierwszym i świętym obowiązkiem jest stanąć w Jej obronie. Po zwolnieniu mię z wojska, ponieważ nie miałem posady, wstąpiłem do wojsk powstańczych, gdzie brałem czynny udział w obronie wolności tej ziemi i walczyłem o wyzwolenie Górnego Śląska z pod jarzma pruskiego, Po zlikwidowaniu powstania, znów zostałem bez środków do życia. Nie chodzi tu jednak tylko o mnie bo takich, jak ja są tysiące... Pytam się więc, co mamy robić? Czy mamy z bronią w ręku strzelać do policjantów, gdy ci nas t opić będą za kradzieże i rabunki z... głodu, lub iść śladami Kędziora, czy też powiększyć grono komunistów, którzy napewno jakiekolwiek zajęcie nam znajdą — choćby ze szkodą dla państwa? Tego wszak nikt nam radzić nie będzie?... Czekamy... czekamy wciąż na pracę, prosimy o nią, ale jej nie otrzymujemy.

Zdemobilizowany ochotnik.

Z dnia na dzień

Wybory wileńskie.

Na Wileńszczyźnie gorączkowa praca...
Dzisiaj ku urnom wyciągną się dłonie.
W sercach tysięcy pragnienie zapłonie:
Niechaj do Polski ziemia nasza wraca!
Pieni się w Kownie rząd Litwy naprożno
I od wyborów chce oderwać rzesze
Lecz ludność gardzi litewską jałmużną,
Miłość ku Polsce wśród warstw ludu krzesze.

I oto zcichnie wkrótce pieśń mogilna,
Jaką wrogowie nucą Wileńszczyźnie.
Polska ramiona wyciągnie do Wilna,
Wilno zaś w wielkiej, znajdzie się Ojczyźnie.

Do wolnej Polski pokolenia całe
Tęskniły wieki, cierpiąc na tej ziemi
Dziś przez sejmową wileńską uchwałę
Znaleźć się mogą wreszcie między swemi
Choć wciąż krzywdzeni przez zrządzenie losu

Dziś wreszcie wolność odzyskać już mogą
Jedyną zaś ię uczynią to drogą
W Sejmie wileńskim — przez oddanie głosu

Es.

Kronika.

— Zwrot przedmiotów po okupantach Ostatnim rozporządzeniem zarządziło starostwo Będzińskie zwrot przedmiotów po okupantach m. innemi fragmentów mierniczych, map wojskowych, aktów i t. p. Osoby posiadające tego rodzaju przedmiotów winny je zgłosić, — w myśl tego rozporządzenia — do wydziału policyjnego Magistratu.

— Odznaki Straży leśnej. Województwo Kieleckie poleciło starostwom, aby te wydały strażnikom leśnym, dozorującym czy to przy lasach prywatnych, czy państwowych, blachy z herbem województwa i napisem „Strażnik leśn ". Blachy te, będą odpowiednim utożsamieniem danego strażnika, a mają być sporządzone na koszt zainteresowanych.

— Z życia pracowników państwowych. Komitet Wykonawczy Pracowników Państwowych komunikuje nam: Dnia 2 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego, na którem omawiano sprawy organizacyjne oraz sprawę wiecu dzisiejszego — Komitet Wykonawczy zwraca się tą drogą do P. T. Instytucji Państwowych z prośbą o nadsyłanie pod adresem: ul. Piłsudskiego L. 16 imiennych wykazów personelu z zaznaczeniem, które osoby są członkami odpowiednich związków zawodowych; wykazy te są niezbędne dla ustalenia klucza uczestniczenia w komitecie poszczególnych grup. Jednocześnie w myśl uchwał wiecu i licznych zebrań w całym kraju Komitet prosi kolegów o wstępowanie w związki zawodowe pracowników państwowych i w ich organizowanie. Komitet Wykonawczy jest na razie bez środków pieniężnych.. Dla ugruntowania akcji ustalił Komitet, w myśl uchwał wiecu składkę miesięczną od każdego pracownika państwowego w wysokości 50 mk. dla nie należących do związków zawodowych zaś po 30 mk. dla zorganizowanych. Komitet uprasza o najrychlejsze nadsyłanie składek. Komitet Wykonawczy uprasza instytucje, które nie mają zamiaru uczestniczenia w niniejszej akcji o wyraźną odpowiedź odmowną. Wreszcie przypomina Komitet, że tutejszy wiec uchwalił przyjść z pomocą rodzinie po ś. p. Hoffmanie, posterunkowym policji. Składki jednorazowe w wysokości po 50 mk. od osoby należy nadsyłać z listami osobno.

— Drugi „Targ Poznański". Drugi „Targ Poznański", który trwać będzie od 19 do 27 marca r. b. zapowiada się bardzo dobrze. Już obecnie, choć termin zgłoszeń upływa dopiero 1 go lutego współudział w „Targu" zadeklarowała spora ilość poważnych firm przemysłowych. Celem ułatwienia firmom miejscowym wzięcia udziału w tym jarmarku Miejski Urząd Targu Poznańskiego powierzył Warszawskiej Agencji Wydawniczej (ul. Złota Nr. 5) rezprezentacji na Warszawę i b. Królestwo, która udziela wszelkich informacji, przyjmuje zgłoszenia itd

— Echa sprawy głosowania na Wileńszczyźnie. Na skutek naszej notatki w nr. 3-im „Kurjera", z dnia 4 stycznia r. b. p. t. „Nie wolno lekceważyć sobie spraw narodowych" zgłosił się do nas inż. Rouba, który oświadczył, że notatka ta jest nieścisłą. Z przyjemnością oświadczamy, że państwo Rouba wraz ze służącą Urszulą Sielicką wyjechali w dniu 5 bm. do Wilna na głosowanie, Pozostawili jednak w domu swym matkę, Marję Strusiewicz, rodem z Wilna. Natomiast zaznaczyć jednak musimy, na zasadzie pewnych danych, że jeszcze w dniu 2 dniu b. m. Urszula Sielicka wiedziała, że na wyjazd jej państwo R. nie zezwalają.

— W sprawie gwiazdy w „Cukierni Warszawskiej". W sprawie notatki naszej z dnia 6 b. m. w Nr. 5 „Kurjera" p. t. Gwiazda sjońska — symbolem „Cukierni Warszawskiej"? oświadczył nam prezes Spółki pracowników „Cukierni Warszawskiej" p. W. Jakubowski, że w gwieździe wspólnicy nie dopatrywali się symbolów bolszewicko-sjonistycznych...

— Niema adresów. W dniu 10 listopada ub. r. podczas znanego nam już pożaru, najbardziej ucierpiało biuro adresowe, gdzie wszystkie prawie archiwa i kartki omeldunkowe, zostały zniszczone. Odbija się to dziś najgorzej na mieszkańcach miasta, którzy obecnie wielu żądanych informacji i adresów utrzymać nie mogą. Należałoby temu zaradzić przez zarządzenie zgłoszenia spisu lokatorów przez właścicieli nieruchomości, a następnie z uzyskanych spisów zaprowadzić wszyskie adresy na nowo. W związku z tem Magistrat sosnowiecki projektuje podobno prowadzenie nowych książek meldunkowych.

— Nowy oddział firmy warszawskiej. Przerwaną przez wypadki wojenne działalność dawnego oddziału sosnowieckiego biura technicznego inż. Z. Oronlewskiego w Warszawie, przejęła spółka akc. Pol. Zakładów elektrycznych Brown Boveri Spółka ta posiada własne wytwórnie i przez rozszerzenie zakresu dawnej działalności zdobywa sobie coraz więcej klijenteli. Oddział w Sosnowcu mieści się przy ul. Piłsudskiego Nr. 108.

---

chce nabyć coś, czego na razie niema w miasteczku, to i na to znajdzie się rada — wypadnie trochę poczekać, aż nadejdzie pora jarmarku; wtedy w miasteczku będzie ruch, zjadą kupcy z całego powiatu, zwiozą kupy towarów i wybieraj człecze! A choćbyś chciał kupić najnowszy sennik egipski to i podtym względem będziesz zadowolony, bo na jarmarku musi być wszystko, od medalików, książek do nabożeństwa i zabawek do zbytkownych „warsiaskich" trzewików, od „prawdziwych stalowych" noży, aż do zagranicznych ekspelerów, od wszelkich cierpień i drewnianych domków do papierosów, wyrabianych przez głuchoniemych Możesz nasłuchać się muzyki w produkcji katarynkowej, napatrzeć się dziwnych krajobrazów w przeróżnych panoramach i upić się łatwiej, niż zwykle, łatwiej być okradzionym, przejechanym przez wóz lub kopniętym przez konia A gdy wieczorem wrócisz do domu poznasz, żeś dnia nie zmarnował i w rodzimem miasteczku w swej stolicy spędziłeś dzień jarmarku jak przystało, jak spędzali dziadowie i pradziadowie, którzy chociaż może nie znali panoram i warsiaskiego" obuwia, ale upijali się na jarmarku odpowiednio do godności dnia i zapewne nie gorzej, niż to czynią dzisiejsi mieszkańcy tego padołu

A więc miasteczko stanowi centrum okolicy jest stolicą, gdzie ludność wsi zaopatruje się we wszystko, czego potrzebuje ciało: w pożywienie ubranie i lekarstwo przy nadwyrężeniu zdrowia. Ale stolica nie byłaby stolicą, gdyby zadawalała tylko zwierzęce strony naszego bytu; miasteczko myśli o stronie duchowej, prowidując wieś w wiadomości z szerokiego świata Po toż egzystuje poczta, a w niej urzęduje pan naczelnik — oto jest punkt miasteczka, gdzie gromadzą się nici łączące wioskę np. z Ameryką

Poczta w życiu prowincjonalnem do niedawna nie stanowiła rzeczy koniecznej — listów pisano mało i mało otrzymywano, pisma nie rozchodziły się po wsiach w zastraszających ilościach, owszem naodwrót liczyły przerażająco małą ilość prenumeratorów W ostatnich czasach zmieniło się na lepsze ale i do dzisiejszego dnia są w miasteczkach specjaliści, którzy chętnie odwiedzają pana Naczelnika, starają się żyć z nim w dobrej zgodzie, aby za to uzyskać możność przeczytania gazety, przeznaczonej dla innej osoby. Tanio i wygodnie! A że tam niekiedy gazeta zginie, że list zostanie odpieczętowany, to przecież kryminału w tem niema: każdy z nas ma jakąś słabostkę — jedni lubią gromadzić sensacyjne artykuły gazet, inni czują niepowstrzymany pociąg do dowiedzenia się, co też ludzie do siebie pisują.

Po dworach zwłaszcza gdzie jest dużo kobiet dzień w którym posłano na pocztę, należy do ciekawszych, bo trzeba wiedzieć, że przecież nie codzień można sobie pozwolić na oderwanie człowieka od pracy. W dworach bliższych miasteczka zawsze znajdzie się ktoś, co pocztę przyniesie; czasem zrobi to pachciarz czasem znajomy, a niekiedy „panienki" urządzają wyprawę do miasta po rzeczy im tylko znane i potrzebne i przy tej sposobności wpadają na pocztę. Jeżeli są listy—radość niewyczerpana jeżeli trzeba poprzestać tylko na gazetach, grymaśne minki oznajmiają tę przykrą ewentualność.

Gdy rozlegnie się głos: „Franek wrócił z miasta" wszyscy rzucają najpilniejszą robotę i otaczają Franka czy Wojtka, jak kogoś, co ma władzę rozdawania rzeczy złych i dobrych Przez chwilę gwarno i hałaśliwie, wymiana zdań idzie w tempie gwałtownem, tubalny głos dziedzica oznajmia co słychać w antypodach potem każdy wraca do siebie i na pół dnia zasiada w chłodnem miejscu, aby zadowolnić ciekawość Dobrze i przyjemnie jest wiedzieć, co się w świecie dzieje, ale stokroć przyjemniej wykorzystać te wiadomości, przy zdarzonej sposobności zasiąść z poblizkim sąsiadem lub proboszczem i przewertować to wszystko, co napisano w gazetach, przenicować, rozpatrzyć i wyciągnąć wnioski, które się nawet najzdolniejszym dyplomatom nie śniły.

Poczta pocztą — co tam drukują w gazetach juści prawdą być musi, gazety dużo wiedzą i dużo drukują, ale jemu nie wszystko, — najdokładniejsze. najlepsze i najpewniejsze wiadomości posiadają żydzi w miasteczku. Oni też mają swoją prywatną pocztę: gdy zjawi się we dworze Abram lub Jojne, kupiec zbożowy z miasteczka lub wróci Szymsio sdaownik warto z nim pogadać. bo on niekiedy już dzisiaj wie. co ma się stać dopiero za dni kilka. Gdzie się o tem dowiedział? Naturalnie w miasteczku od kupców „przybyłych od kolei". Ci dowiedzili się, co słychać w Warszawie i wiadomości tych udzielili braciom z małej mieściny. Miasteczko ze swej strony również nie jest nieużyte — za kilka dni już wieś jest dobrze poinformowana np, że... ceny na wszystko idą w górę i że marka spada na łeb na szyję. Przy tej sposobności łatwo się dowiedzieć i o innych czysto lokalnych zdarzeniach, np że proboszczowi ocieliła się krowa „te graniate" że pan pisarz miał przemówienie z żoną, że stary kościelny ożenił się po raz trzeci z młodą dziewuchą. Poczciwe miasteczko trafia do wsi z interesem i mniej lub więcej sensacyjnemi wiadomościami.

S. K.

— Co się stało z P.M. S. na Pogoni? Istniało swego czasu na Pogoni „Koło pogońskie Polsk. Mac. Szkolnej" posiadające dość obficie zaopatrzoną w książki bibljotekę. Obecnie koło to nie istnieje, czy też śpi, ciekawe jednak co się stało z bibljoteką i czy została przeprowadzona formal na likwidacja koła, Może osoby z b. zarządu koła odpowiedziałyby na pytanie, gdzie jest i do czyjego użytku służy księgozbiór wspomnianej bibljoteki?

— Biuletyn „Targu Poznańskiego". Miejski Urząd Targu Poznańskiego, pragnąc zaznajamiać świat przemysłowo - Handlowy ze swojemi pracami organizacyjnemi powziął zamiar wydawania miesięcznych „Biuletynów Targu Poznańskiego". Należy powitać z uznaniem tę inicjatywę urzędu mającą na celu ścisłe i dokładne informowanie firm, zamierzających wziąć udział w „Targu" o wszelkich zarządzeniach organizacyjnych Biuletyny ukazywać się będą w terminach miesięcznych, podczas zaś trwania „Targu" wychodzić będą codzienie. Redakcja i administracja „Biuletynów Targu Poznańskiego" znajduje się w Warszawie przy ulicy Złotej Nr. 5 w lokalu Warszawskiej Agencji Wydawniczej w Poznaniu zaś przy ul. Al. Marcinkowskiego № 6. w lokalu Tow. Akc. „Reklama Polska".

— Ratujmy świątynie przed ruiną. Jak wiadomo, kościół parafjalny w Sosnowcu, który posiada piękną malaturę Tetmajera i Uziembły, którego budowa pochłonęła wiele funduszów, nię licząc starań i zabiegów parafjan na czele z b. proboszczem śp ks Milbetem, ma bardzo uszkodzony dach. Woda, przeciekając przezeń i spływając po murach niszczy cenne malowidła, wyrządzając tem szkodę dla całeto społeczeństwa miejscowego, którego groszem kościoł ufundowano. Ażeby zapobiec dalszej ruinie kościoła należałoby roztoczyć nad nim opiekę i zebrać odpowieni fundusz na niezbędne roboty raporacyjne. Pewną akcję w tym kierunku prowadzi dozór kośbielny Należało by jednak zarządowi i dozoru porozumieć się z Magistratem, którego stan kasy w tym roku się polepszy, a który zamierza nawet przystąpić wkrótce do budowy gmachów użyteczności publicznej.

— Podania o ulgi wojskowe. Min. Spr. Wojsk. zawiadomiło odpowiednie czynniki, jak: magistraty, urzędy gminne, komisarjaty policji i tp. ażeby wydawane przez te urzędy zaświadczenia w przedmiocie podań o ulgi wojskowe (art. 61) były wiarygodne i nie pozostawiały żadnych wątpliwości. W razie ujawnienia niedokładności — wynikającej z chęci uchylenia się od służby w wojsku — Min. Spr. Woj. poleciło winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

— W sprawie nowych znaczków pocztowych. Z dniem 20 grudnia 1921 r. puszczano w obieg nowe marki stemplowe wartości 1, 2, 3, 4, 5, 10, 20 i 50 mk. a w dniu 1 stycznia 1922 r. wartości 200 i 500 mk. Wszystkie wymienione znaczki stemplowe mają wymiar 365 na 2 cm., odpowiedni herb państwa i stosowne rysunki i są odmiennych barw a mianowicie znaczek wartości 1 mk. — jest bronzowy, 2 mk. — czerwony, 3 mk. — niebieski, 4 mk. zielony, 5 mk. fioletowy, 10 mk. ceglasty, 20 mk. wiśniowy, 50 mk szary. Marka stemplowa wartości 200 mk. otrzymana jest w kolorze szaro-niebieskim, zaś 500 mk. w kolorze niebieskim z amarantową tarczą, o ramce z szarej łuski, w której umieszczony jest biały orzeł. Jednocześnie w dniu 31 grudnia 1921 r. wycofano z obiegu znaczki stemplowe dawnych emisji, w walucie koronowej i markowej z wyjątkiem: znaczków wyłącznie w walucie markowej po 1, 2. 3, 4, 5, 10, 20, 50 mk. tudzież po 10, 20, 40, 50 fen. jednakowego formatu i rysunku o barwie bronzowej (marki) i niebieskiej (fenigi) wymiaru 35 na 20 mm. (vide „Monitor" Nr. 67 z dnia 22 marca 1921 r.) i 2) znaczków stemplowych puszczonych w obieg z dniem 1 czerwca 1921 r koloru fioletowego wartości 100 mk. wymiaru 36 na 2,05 cm. z tarczą amarantową z pionowemi linjami heraldycznemi, otoczoną białą obwódką z orłem białym wysokości 12 mm. szerokości 10. mm., tłoczonych na papierze z wodnym znakiem, składającym się z haczykowato zaczepionych linji, idących pionowo w kształcie wydłużnej litery „S." (vide „Monitor" Nr. 121 z 1 czerwca 1921 roku). Te więc dwa rodzaje znaczków stemplowych nie są wycofane, o czem należy poinformować szerszy ogół. Użycie wycofanych z obiegu znaczków po dniu wyżej wskazanym pociągnie za sobą następstwa, przewidziane w przepisach o opłatach stemplowych. Osoby posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe opiewające na walutę koronową i markową) mogą je wymieniać w kasach skarbowych (urzędach podatkowych) na ważne znaczki. za zwrótem kosztów produkcji w wysokości 10 fen od sztuki. Znaczki w walucie koronowej będą wymieniane na nowe w stosunku 100 kor. — 70 mk. Podanie w sprawie wymiany (wolne od opłaty stemplowej) należy składać najpóźniej do dnia 1 marca 1922 r.

— Kosztowna oszczędność. Mieszkańcy dzielnic miejskich, znajdujących się poza centrum miasta, jak: Pogoni, Sielca, Konstantynowa, Modrzejowa i Milowic uskarżają się, że w dzielnicach tych nie są rozklejane afisze teatralne, skutkiem czego wspomniana część ludności nie jest informowana w porę o repertuarze teatralnym. O wielu sztukach godnych widzenia, publiczność wspomnianych dzielnic miejskich dowiaduje się często, niestety, już po ich odegraniu. Należałoby więcej dbać o przedmieścia, boć i tam mieszkają ludzie interesujący się nowościami teatralnemi i żądni godziwej rozrywki umysłowej. Jak się dowiadujemy, na niektórych słupach ogłoszeniowych a m. in i na tablicach dla ogłoszeń obok Kościoła pogońskiego nie widziano dotąd... ani jednego afisza teatralnego. Jak rozumieją swój „interes" różne „zespoły teatralne" i artyści z Ksawery Pogoni i Małobądza a nawet murarze krakowscy, i różni ekwilibryści—muzycy nie mający nic niemal wspólnego z właściwą sztuką teatralną, którą bez litośnie parodjują—świadczą kolosalne ilości tych afiszy i plakatów, któremi dosłownie oblepione są całkowicie słupy i tablice ogłoszeniowe. Na afiszach więc, z przytoczonych wyżej względów, nie trzeba robić oszczędności, które, jak wykazuje praktyka, odbijają się na — frekwencji komedji i dramatu, grywanych u nas przy pustej widowni, na co stale się skarży dyrekcja teatru... Taka więc oszczędność jest — kosztowną oszczędnością.

— Ofiary na rzecz Wileńszczyzny. Z inicjatywy Komitetu Pomocy Lidze Obrony Ziemi Wileńskiej na Zagłębie Dąbrowskie ze sprzedaży znaczka zebrano 66 380 mk. Z list zaś w zakładach przemysłowych i sklepach zebrano ogółem 207,200 mk. Razem zatem odesłano przez Bank Zagłębia do Banku Towarzystw współdzielczych pod adresem Ligi Obrony Ziemi Wileńskiej mk. 273,580. Wszystkim osobom, które tak gorliwie zajmowały się zbiorem ofiar w szczególności zaś p. Leonowej Rudowskiej i Antoniowej Szulińskiej Komitet niniejszym składa za ich pracę serdeczne „Bóg zapłać". Zaznaczyć należy, że suma, zebrana przez Komitet sosnowiecki jest stosunkowo, w porównaniu z innemi miastami pokaźną i Komitetowi należy się uznanie za podjętą akcję w kierunku przesłania takiej ofiary od miasta Sosnowca.

— Dzisiejszy wiec pracowników państwowych. Dziś w niedzielę, jak to już donieśliśmy w numerze ostatnim naszego pisma odbędzie się wiec ogólny pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego, na którym to wiecu rozpatrywane będą kwestje żywotne bardzo ważne dla tychże pracowników, m. in. sprawa przyłączenia się do protestu ogólnego pracowników państw. Rzeczypospolitej. W interesie pracowników państwowych leży, by zebrali się w jaknajliczniejszem gronie. O miejscu i godzinie wiecu informują afisze, rozklejone na murach i słupach ogłoszeniowych.

— Przepisy sanitarne. W dniach najbliższych magistrat m. Sosnowca zamierza podać do publicznej wiadomości przepisy sanitarne mające obowiązywać mieszkańców m. Sosnowca (lokatorów i właścicieli nieruchomości). Przepisy te zastosowane być mają do rozporządzenia zamieszczonego w Dzienniku Ustaw z dnia 30/VI 21 r. № 55.) Ze swej strony dodamy, iż podobne przepisy należałoby nie tylko ogłosić ale Magistrat winien zarządzić by były one wywieszone na widocznem miejscu każdej nieruchomości.

— „Grafika Polska". Ukazał się w druku pod powyższą nazwą zeszyt 5 ty miesięcznika, poświęconego sztuce graficznej za m-c grudzień. Zeszyt tego pożytecznego i niezbędnego dla każdego składacza i fachowca, interesującego się sztuką drukarską w estetycznej szacie z szeregiem reprodukcji ilustracji książkowej i wzorami druku obfituje w materjał naukowo-fachowy zreferowany przez specjalistów. Artykuł wstępny poświęcono wystawie sztuki drukarskiej, jaka ma się odbyć wkrótce w Warszawie. Dalej następują artykuły: W Rożna „O czcionce polskiej" (dokończenie). „Z dziedziny grafiki" (przegląd krytyczny wydawnictw) „Technika wykonywania ilustracji", „Fabrykacja papieru" oraz korespondencje wiadomości z dziedziny litografji, różne drobne pożyteczne informacje i ogłoszenia. Prócz tego w formacie książkowym jako dodatek zeszyt zawiera rodzaj podręcznika dla składaczów, w którym autor zaznajamia składacza z narzędziami jego pracy, maszynami drukarskimi i pomocniczemi, podając ich historję, systemy i używając co najważniejsze w większości wypadków terminologji polskiej dla określenia tych różnych instrumentów i przyrządów, z jakimi styka się w praktyce składacz (zecer). W dodatku tym jest mowa, jakim powinien być szanujący się składacz i co zdobyć musi by mógł odpowiadać wymaganiom współczesnego życia. Wydawnictwo to redagowane przez specjalistów pod kier. red. Romana Mathia (adres redakcji i administracji: Warszawa, Marszałkowska 113), a wydawane przez W Zajączkowskiego, winno znaleźć się w rękach każdego składacza i pracownika drukarni.

— „Flota Polska". Pod protektoratem szefa Depart. Morskiego przy M. S. W. admirała K. Porębskiego wydane zostało pamiątkowe dzieło pt. „Flota Polska". Celem tego dzieła jest zaznajomienie wszystkich warstw społeczeństwa ze znaczeniem posiadania potężnej floty i wybrzeży morskich, a tym samym do pobudzenia całego Narodu polskiego do najwyższych działań i czynów w celu budowy polskiej marynarki handlowej i obronnej. Treść nader obfita porusza wiele zagadnień z gałęzi floty, podaje stopniowy rozwój jej od czasów najdawniejszych, aż do chwili obecnej, Dowód ze sprzedaży dzieła ma być przeznaczony na rzecz szkoły morskiej w Tczewie, oraz na pierwszy okręt budowany przez L. Z. P. Cena 1 egzemp. tego dzieła wynosi 1000 mk, Adres redakcji — Warszawa, Bodena Nr. 1

Od Administracji.

W Administracji „Kurjera Zagłębia" są złożone ofiary na korzyść następujących instytucji:

1) Inwalidów wojennych,
2) uchodźców z Rosji,
3) Sierociniec Dr. Mielęckiego
4) Seminarjum nauczycielskie i
5) Samopomoc b. legjonistów.

Administracja uprasza interesowane instytucje o wydelegowanie upoważnionych osób po odbiór pieniędzy, które można podnosić codziennie od 9 rano do 2 po poł.

Z teatru K. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia, na których królować będzie nieśmiertelny Offenbach w swoich klasycznych operetkach które się ukażą: popołudniu „Orfeusz w piekle" i wieczorem „Piękna Helena".

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek powraca na afisz na jeden dzień rekordowa operetka, tak artystycznie grana przez nasz zespół „Dziewczę z Holandji" Kalmana.

W środę i czwartek przedstawienia nie będzie.

W próbach „Dzieje salonu" Wroczyńskiego i Gilberta operetka „Motor miłości".

Będzin—„Piękna Helena" daną będzie na jutrzejsze poniedziałkowe przedstawienie z udziałem całego personelu.

Dąbrowa—Dwa przedstawienia. Jutro w poniedziałek nowość repertuarowa nieznana wcale w Zagłębiu, która ukaże się po raz pierwszy w Dąbrowie „Oczy księżniczki Fatmy".

W środę nadchodzącą „Piękna Helena".

Tańce nasze i obce.

Od pewnego czasu różne mniej lub więcej egzotyczne tak zw. popularne „modne", bo zagraniczne tańce, które cieszą się niebywałem powodzeniem na scenach teatralnych a jeszcze więcej kabaretowych we właściwej im atmosferze wielce swobodnej, pełnej wyuzdania — zaczynają wkradać się do programów publicznych zabaw tanecznych

Nie możnaby tu nic mieć przeciwko temu, gdyby tańce te były estetyczne i nie grzeszyły jaskrawym często cynizmem, ale skoro tak jest, niestety i skoro „nowości" te zaczynają stopniowo wypierać tańce swojskie, których coraz mniej widzi się na balach,"godzi się zwrócić organizatorom zabaw tanecznych uwagę że zbyt wiele pięknych, swojskich mamy tańców, pełnych urozmaiceń, figur i wstawek, abyśmy mogli ślepo hołdować tylko temu co, ma... rytm amerykański i przypomina kiepskie naśladownictwo oryginalnych podrygów i skoków apaszów cowboyów i plemion murzyńskich

Niejeden młodzian polonez, mazura, krakowiaka oberka polki-mazurki i innych poważnych lub pełnych ognia, dziarskich, o malowniczych figurach tańców nietylko nie umie tańczyć, ale nie stara się ich nawet nauczyć, gdy tymczasem tańce sceniczne, obce—porywają go i tańczy je z lubością.

Z trudnością tańczy je się w natłoczonej sali balowej zwykle w ściśłem zresztą kółku gdy reszta tancerzy wyprawia pocieszne drygi i łamańce, starając się gwałtem dorównać wirtuozom, tangistom, foxtrocistom, twostepistom i innym — narażając się zarazem na ośmieszenie. Należałoby przyjrzeć się osobom starszym, jak wyglądają w tych modnych tańcach — aby zrozumieć całą nielogiczność przeflancowywania na polską salę balową obcych kwiatków kabaretowych w rodzaju błękitno - argentyńskich, mniammniam—arcydzieł sztuki choreograficznej z wysp... Fidżi i innych

Sądzimy, że społeczeństwo nasze starsze i młodzież szkolna zareagują należycie przeciwko najazdowi na Polskę tych egzotycznych nowości tanecznych i pomysłowość w urozmaicaniu zabaw tanecznych skierują na tory dla nas więcej stosowne.

Należałoby na bale nasze zacząć znów nie tylko wprowadzać dobrze opanowane przez amatorów tańca swojskie tany. ale opierając się na nich, urozmaicać je, a wtedy nie potrzeba będzie uciekać się do obcych po wzory

Na dowód, że nasz ogół szerszy społeczeństwa nie pochwala importowanych z Argentyny i innych krajów nowości tanecznych można przytoczyć fakt, iż na wielu balach organizatorzy z góry zastrzegają sobie kategorycznie w zaproszeniach, czy przed rozpoczęciem zabawy na sali przestrzeganie programu swojskiego.

Nie chodzi nam tu o „utrącanie, nowości a tylko o... przyzwoitość i nieośmiaszanie się w różnych qui pro quo, wynikających w czasie uprawiania modnych łamańców w rodzaju wypadania szczęk ze sztuczny mi zębami, spadania części garderoby, nie mówiąc już o względach moralności publicznej.

Tańce modne szczególnie dają się we znaki tam, gdzie zachodzą wypadki nadmiernego podochocenia się uczestników zabawy, co ze względu na obficie zaopatrzane bufety zdarza się u nas aż nazbyt często...

(s.)

Ze świata.

Zbytni realizm teatralny.

Znany teatrzyk paryski „Grandguignole", który od szeregu lat prowadzi w swojem przekonaniu pracę nowatorską, dając tylko sztuki o mocnych efektach, albo bardzo tragiczne, albo bardzo komiczne, był w ostatnich dniach terenem gwałtownych demonstracji publiczności, tak że musiała wkroczyć policja i odprowadzić do komisarjatu zarówno demonstrantów jak dyrekcję teatru. Powodem był zbytni realizm w wystawieniu najnowszej premjery w „Grandguignole'u". Tytuł sztuki był „Nad ranem", a treść trzech aktów jej przedstawiała życie i śmierć apasza paryskiego. W I-ym akcie apasz w szynku morduje niewierną kochankę, w akcie II-gim spędza ostatnią noc przed śmiercią w swojej celi więziennej, zaś akt III przedstawia jego egzekucję przed świtem. Otóż w tym akcie znajduje się na scenie gilotyna, do której wloką skazanego, rzucają go na fatalną deskę poczem spada nóż gilotyny i odcina głowę zręcznie podstawionego manekina.

Te szczegóły były za mocne nawet dla publiczności „Grandguignole'u", która urządziła wielką awanturę. Zajście to daje temat dziennikarzom francuskim do kompanji przeciw zbytniemu realizmowi w sztuce scenicznej, niemającemu nic wspólnego z istotnym artyzmem

Psychosalina przy leczeniu,

Jednym z najsławniejszych obecnie lekarzy w Londynie jest dr. Coue, Francuz z pochodzenia, który podawał, że używa przy leczeniu swoich pacjentów metody „psychosenalitycznej". Na odczytach publicznych tego modnego lekarza gromadzi się mnóstwo publiczności, przeważnie kobiet ze sfer arystokracji i plutokracji Dr. Coue podkreśla na tych wykładach znaczenie autosugestji dla lecznictw i radzi słuchaczom, aby podobnie jak pobożni noszą różaniec i kilkanaście razy na dzień odmawiają „koronki" — spróbowali nosić przy sobie pętlę i wiążąc ją 20 razy na dzień powtarzali: „Każdej chwili czuję się dobrze i coraz lepiej". Słowa te wypisane są na tablicach w każdej sali sanatorjum dr. Coue, na korytarzach i nad łóżkami pacjentów.

Walutowe spekulacje ośmioletniego chłopca.

Szwedzkie pisma przytaczają fakt, który ma zilustrować szał spekulacyjny, ogarniający całe społeczeństwo bez względu na płacę, stopień wykształcenie i... wiek. Oto w jednym z banków w Sztokholmie zjawił się 8-letni chłopiec i oświadczył, że chce kupić dolary. Wywołało to oczywiście ogólny śmiech i zdumienie'

— Ile masz lat chłopcze?

— Osiem.

— I ty już kupujesz waluty?

— Tak.

— Chcesz pieniądze z kruszcu, czy też banknoty?

— Za ile?

— Chłopiec wymienił dość pokaźną kwotę, którą istotnie miał przy sobie.

Dolarów mu jednakowoż nie sprzedano i w ten sposób zamierzona operacja walutowa młodocianego finansisty spełzła na niczem.

Kącik humorystyczny.

Biedny.

Do więzienia śledczego, w którym siedzi Samuel Efferkratz wtrącają Srula Nebelfischa.

— Aj waj Sruli, co czebi jezd? Za co czebi zamknęli? pyta ciekawi Efferkratz.

— Za co? Czi ja wim za co? wzrusza ramionami Nebelfisch.

— Ny, nu! — klepie go po ramieniu Efferkratz — ty nie wisz, a ja bym przyiągł, że to fałszywe przysięgnienie w twoje procesy.

— Sy git! Ale za chtóry — zastanawia się głęboko Nebelfisch.

Na przechadzce.

— Mówisz Maniu, że twoi rodzice nie zezwalają na nasze małżeństwo, A więc odbierzemy sobie razem życie.

— Jeszcze czego... Jestem nieszpetna i mam posag — nie będziesz ty — to będzie drugi.

Ach ta moda.

— Gieńciu! Chodź zemną — wstąpimy do kilku sklepów za sprawunkami.

— Niestety, mój drogi, nie mogę!

— Dlaczego? Czy niemasz czasu?

— Bynajmiej, tylko mój kapelusz nie może się zmieścić we drzwiach żadnego sklepu.

Wet za wet.

Do apteki przychodzi powroźnik i żąda arszeniku

— Do czego wam arszeniku? — zapytuje aptekarz.

— Do farby.

— Nie, tego wam nie mogę sprzedać, bo byście się otruć mogli.

W jakiś czas później posłał aptekarz do powroźnika po kilka postronków. Ale ten kazał mu odpowiedzieć, że nie może mu ich sprzedać, bo się boi, aby się pan aptekarz nie obwiesił.

Odciął się.

Chłop (przystępując do grupy ludzi, przypatrujących się czemuś): Co tutaj zaszło?

Młody pan, chcąc nadrwić z wieśniaka, odpowiada: Krowa jaje zniosła.

Chłop: No, z tego zapewno taki wół wylezie, jak pan nim jesteś.

* * *

Gość: Niech djabli wezmą waszą gazetę!

Redaktor; Dla czego?

Gość; Bo zamieściliście notatkę, że złodziej skradł mi pieniądze z jednej szuflady, a na szczęście nie spostrzegł kosztownego zegarka w drugiej szufladzie.

Redaktor: A cóż czy to nie prawda?

Gość: Prawda, ale po zamieszczeniu notatki w waszej gazecie przyszedł złodziej do mnie powtórnie i — zabrał mi zegarek

OWIES fasolę, kaszę, groch, kartofle i t. p. wagonowo poleca

Dom Handl. Przemysł. „HANPOL"

Przemyśl, Smolki 11.

Adres telegr. „HANPOL" Przemyśl. 1917

ZARZĄD
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
W SOSNOWCU

z nieograniczoną odpowiedzialnością

dawniej

TOWARZYSTWO POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE w POGONI

Zawiadamia niniejszym swych członków, że stosownie do uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 27 sierpnia 1921 roku, termin dopełnienia udziałów do wysokości Mk. 10 000 (dziesięć tysięcy), upływa z dniem 1 Marca 1922 roku, po którym to czasie udziały niedopełnione będą przeniesione na rachunek sum przechodnich.

Jednocześnie Zarząd komunikuje, że członkom nie mogącym dopełnić jednorazowo swych udziałów do wysokości Mk. 10.000 (dziesięc tysiecy), przysługue prawo zaciągnięcia na ten cel pożyczki bez poręczenia i na dogodnych warunkach.

Równocześnie Zarząd podaje do wiadomości, że Bank Spółdzielczy udziela swym członkom kredytów do wysokości nieograniczone, pod wszelkiemi postaciami wchodzącymi w zakres bankowości, oraz przyjmue wkłady za wysokim oprocentowaniem.

Lokal Banku Spółdzielczego mieści się w dawniejszym lokalu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Pogoni, przy ul. Marjackie Nr. 1 w gmachu Polskich Związków Zawodowych.

1866 **Zarząd Banku Spółdzielczego.**

Dr. Marceli Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25 (dawniej 8.)

Choroby wewnętrzne i weneryczne. 1939

Preparaty 606 i 914

Badanie krwi.

Przyjmuje od 3—6 po poł.

Agent handlowy

posiadający kilkuletnią praktykę pracował w różnych agenturach handlowych, obecnie poszukuje posady. Może objąć przedstawicielstwo na różne artykuły, które by miały zbyt w Zagłębiu Dąbrowskim i na prowincji. Łaskawe zgłoszenia wszystkich firm przyjmuje Administracja Kurjer Zagłębia w Sosnowcu dla agenta ze Strzemieszyc 1943

Wobec organizacji nowych agentur i oddziałów na prowincji

poszukiwani są

na bardzo dobrych warunkach (pensja i prowizja),

FACHOWI ORGANIZATORZY i KIEROWNICY ODDZIAŁÓW

oraz zdolni agenci

zgłaszać się piśmiennie lub osobiście do Dyrekcji

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „VITA"

Warszawa, Plac Napoleona № 3. 1949

Pierwszorzędna fabryka mydła
J. CWAJGENHAFT

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

Mydło pierwszego gatunku

zawierające od 63 do 67 proc. tłuszczu, po cenie Mk. 180 za funt. Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funt.

Opracowane i wydane przez J. M. BAZEWICZA, **w Warszawie, Warecka 10.**

Broszury i odezwy, ze sprzedaży których całkowity dochód przeznaczony na uświadamianie narodów świata o Polsce:

Do Przedstawicieli Narodów Europy i Ameryki, odezwa w sprawie praw naszych.
Do Sejmu Ustawodawczego. Rady Ministrów i Delegacji pokojowej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie granic naszych odezwa
Domy własne pracowników.
Narody Europy! Baczność! Odezwa wskazująca na niebezpieczeństwo grożące ze strony Azji
Wasza Królewska Mość, Panie Prezydencie, Ministrze etc. odezwa w sprawie wyzwolenia ludności Białorusi i Ukrainy
} Mk. **60**

Odpowiedź Rosjaninowi Zatajewskiemu oświetlająca stosunki polsko-rosyjskie i udowudniająca, iż Rosja do ziem pomiędzy Dnieprem a Bugiem i Sanem praw żadnych nie posiada } Mk. **100**

I Prawdy historyczne, konieczności dziejowe i zadania Polski z mapką
II Przegląd stosunków wewnętrznych } Mk. **100**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1946

Siano prasowane

w dobrym gatunku, na paszę dla koni, owies, ziemniaki dostarcza w ładunkach wagonowych i w mniejszych ilościach ze składu

DOM HANDLOWY

K. PEUCKER, Inż. E. WAGNER i S-ka 1408

w Sosnowcu, Piłsudskiego 25.

Choroby żołądka kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła Dr. Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowe

Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

Odmrożenie

Maść 1433

„MROZOL"

(z kogutkiem) leczy goi ranki i zapobiega odmrożeniu się kończyn. Żądać waptekach i składach apt.

Nowość! **Nowość!**

KARTY „TIP-TOP" **6 sztuk 600 marek**



Kto chce zamówić portret

niech wcześniej nabędzie kupon na portret i zamówi 6 kart „Prima" w Artystycznej Pracowni Portretów i fotografji

P. Ostrowskiego w Sosnowcu

ul Ciasna 3 (przy ul. Starososnowieckiej № 44) a przekona się, że każdy posiadacz kuponu — — — mojej firmy otrzyma — — —

Elegancki Portret zupełnie Darmo

artystycznie wykonany i wklejony w paspartout. Zakład posiada personel, składający się z pierwszorzędnych sił fachowych i wykonywuje wszelkie zamówienia na portrety i fotografje. Szybko i sumiennie. Cena kuponu Mk. 100

Fotografje pospieszne wykonywuje się w czasie. Fotografje alaminutowe bez retuszu w ciągu 15 m. fotografje artystycznie wykonane z retuszem w ciągu 2 godzin. Portrety artystycznie — wykonane z retuszem w ciągu 24 godzin. — 1724

Z poważaniem

P. Ostrowski.

Baczność! **UWAGA: Znaczna zniżka cen!**

Zawiadamia się wszystkich, aby przy dawaniu kapeluszy do przefasonowania żądali dokonania tego tylko na welur tj. półplusz „Illustrier" który wyrabia od zwyczajnych wełniane na półplusz znana firma **„M Bergman"** w Sosnowcu przy ul Modrzejowskiej Nr. 15 w podwórzu, gdzie przefasonowuje się i farbuje kapelusze damskie, męskie i dziecinne.

Jako długoletni fachowiec, gwarantuje za solidne wykonanie powierzonych mi robót i posiadam mnóstwo podziękowań.

Proszę zwrócić baczną uwagę na firmę

M. Bergman w Sosnowcu ul. Modrzejowska 15 — — w podwórzu. — — 1893

— Dla modystek specjalny rabat —

Niezawodny środek przeciwko chrypce duszności, kaszlom,

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmac. **„Ap KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 1096

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów, oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów Pośrednictwo bezpłatne. 1886

Premja 10,000 mk.
za wynalezienie w Zagłębiu takiego wyrobu modeli jako też żurnali damskich kostjumów i płaszczów z letniego sezonu 1922 roku jak w mojej pierwszorzędnej pracowni Ch. Apfelbaum Sosnowiec Modrzejowska Nr. 15, I-sze piętro front. 1944

Poszukuje
spólnika do powiększenia interesu. Kołłątaja Nr. 12 w Sosnowcu. 1958

Jedna
z większych firm krawieckich w Krakowie, poszukuje spólnika, kapitał potrzebny miljon marekp. Zgłoszenia Kraków Czarnowiejska Nr. 25 pod firmą „Krawiectwo" 1956

Dynamo
galwanizacyjne małe 15,000 sprzedam. Leszno Nr. 6 Sosnowiec. 1947

Biblioteka
dębowa o 3 drzwiach biurko na szafkach dębowe i stół biurkowy dębowy tanio sprzedam 3 Maja 18 w podwórzu Idawek 1965

Sprzedajemy
skórki baranie patagońskie biberety, królicze i zajęcze kożuszki rękawiczki na futrze, kalosze i walizki Sosnowiec 3 Maja 10 Molicki 1951

Sprzedamy
futro pluszowe. Sosnowiec, 3 Maja Nr. 10 Molicki. 1552

Skradziono
paszport wydany przez b. władze austryjackie w Krakowie na imię Władysława Dorosa. 1950

Sprzedam
maszyny do szycia Pogoń ul. Racławicka Nr. 3 Rogowicz. 1953

Fortepian
w zupełnie dobrym stanie okazyjnie za 150,000 Dęblińska N. 11 dozorca wskaże 1959

Pianino
Beckera szafę bibliotekę dębową łóżko angielskie z materacem tanio sprzedam Towarowa Nr 9 m8 1964

Dn. 5-go I
w drodze z Solca do Sosnowca zgubiono torebkę damską skórkową czarną z pieniędzmi. Łaskawy znalazca raczy oddać samą torebkę na ul Warszawską 6 m 6 za nagrodę 3000 mk 1955

Zaginęła
karta powołania Joachima Mamberga 1957

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.